Lodowi piraci

2017-02-24



Czyli piraci i rycerze w kosmosie walczą o... wodę.

Długo po międzyplanetarnej wojnie Galaktyka uschła (CO? Uschła? CAŁA Galaktyka? Jak? Dlaczego?). Woda stała się jedyną rzeczą, która posiadała wartość. Źli Templariusze (CO?) z planety Mithra, uzyskali kontrolę nad tym życiodajnym surowcem (JAK?). Ich władza stała się absolutna, za wyjątkiem garstki pirackich rebeliantów(???) którym udało się przetrwać wykradając lód za statków wielkiej Floty Templariuszy. (Dopiski moje – nie mogłem się powstrzymać).

Jeden z nich dzielny, przystojny i waleczny (oraz zapewne szlachetny) kapitan Jason (Robert Urich), wraz z swoją równie dzielną i odważną załogą – między innymi Maidą (Anjelica Huston) i Killjoyem (John Matuszak) dokonują zuchwałego abordażu na jeden z statków Templariuszy. Podczas plądrowania – mniej zuchwałego, bo trzeba uważać, aby nie zostać zauważonym, Jason natrafia na śpiącą piękność – Księżniczkę Karinę (Mary Crosby). Jako na prawdziwego pirata przystało postanawia ją porwać.

Niestety, ucieczka nie do końca się powodzi – część załogi ucieka, Jason trafia do więzienia – ciemnicy. Tam dowiaduje się co dzieje się z złapanymi przestępcami. Czeka ich „kariera” niewolników, ale najpierw drobny zabieg – kastracja i lobotomia. Przyszłość pełna barw...

Pierwszy zabieg musi być tak popularny, że odbywa się w... fabryce. „Pacjenci” podróżują na taśmie, a specjalistyczne urządzenia zajmują się cięciem. :-) Jason jednak nie doświadczy zabiegu – zostaje uratowany przez nieoczekiwaną osobę – Księżniczkę Karinę! Swoją drogą tekst Niani przy zakupie ich jako niewolników jest rewelacyjny. :-)

Księżniczka postanawia, że Jason i jego załoga pomoże jej odszukać „Siódmy Świat” - świat z legend i

opowieści, pełen wody – istny raj. Jason nie mając żadnego wyboru wyrusza na wyprawę.

„**Lodowi piraci**” zaczynają się od opisania sytuacji – to ten tekst, ze wstępu. Nie mogłem się powstrzymać aby porobić dopiski, logiki w tym ani krzty (tyle samo co wody w wyschniętej galaktyce :-)). Jednak na tym autorzy nie poprzestali, podczas wyprawy widz zobaczy bardzo niebezpieczną Kosmiczną Harpię na pokładzie pirackiego statku. Nie wiadomo skąd się wzięła i po co. Zakochaną Żabią Pannę, czy, Amazonki na jednorożcach. Sporo absurdu jak na jeden film. Do tej pory wydawało mi się że migrujący do Ameryki druidzi wraz z swoimi kamiennymi kręgami (Czarnoksiężnik 2) byli absurdalni, ale widocznie się myliłem (ciekawe ~~czy~~ kiedy znowu się pomylę :-)).

Filmowcy starali się aby film był tez zabawny – jak by pomysł na fabułę był poważny – rolę aspektu komediowego mają pełnić roboty, całkowicie nieporadne, niekiedy tchórzliwe. Wymachują mieczami i próbują zniszczyć swoich pobratymców z przeciwnej strony.

Stroje – dawno takiego miszmaszu nie widziałem. Piraci noszą typowo pirackie stroje, nie mają co prawda papug, małp, sztucznych kończyn – przynajmniej haków zamiast rąk, czy tych specyficznych nóg, mają też po komplecie oczu. Strój i broń to jednak klasyka gatunku, owszem mają też broń laserową, ale pirat i broń biała to pozycja obowiązkowa i tek jest też w „**Lodowych piratach**”. Ich przeciwnicy to templariusze – czyli rycerze i wyglądają jak rycerze – miecze, kolczuga, dziwnie to wygląda na statku kosmicznym.

Same statki albo są bardzo ciemne – piracki z początku filmu, albo mają bardzo obszerne korytarze, a miejscami przypominają fabrykę chemiczną albo elektrownię.

Film pomimo absurdalnej fabuły, prostych efektów specjalnych nie ogląda się źle. Filmowcy podeszli do niego z dystansem – fabuła jest jaka jest, ale nie można powiedzieć aby była nadęta, Może nie trzyma w napięciu – wiadomo że bohaterom i tak się uda, ale ma coś w sobie. Dla miłośników kina klasy B, czy C pozycja, moim zdaniem, obowiązkowa.

Tytuł polski: **Lodowi piraci**

Tytuł oryginalny: **The Ice Pirates**

Reżyseria Stewart Raffill

Robert Urich jako Jason

Anjelica Huston jako Maida

John Matuszak jako Killjoy

Mary Crosby jako Księżniczka Karina

Alan Caillou jako Count Paisley

Jeremy West jako Zorn

Artur Wyszyński